

MARIAN GORYNIA\*  
TADEUSZ KOWALSKI\*\*

---

# **Globalne i krajowe uwarunkowania funkcjonowania polskich przedsiębiorstw<sup>1</sup>**

## **Wstęp**

Poziom aktywności gospodarczej, skłonność do inwestowania, wzrost zdolności wytwórczych przedsiębiorstw w przyszłości zależą w sposób oczywisty od obecnego stanu oraz prognoz rozwoju gospodarczego. Im bardziej otwarta i zliberalizowana gospodarka danego kraju, tym większe jest uzależnienie sytuacji firm od otoczenia zewnętrznego, w tym międzynarodowego. Wszelkie prognozy rozwoju gospodarczego wymagają odwoływania się do kontekstu globalnej gospodarki. W krótkim i średnim okresie największym światowym problemem gospodarczym jest globalna nierównowaga przepływów kapitałowych i zagrożenie wystąpienia gwałtownych dostosowań kursów walutowych (dolara, renminbi, a w konsekwencji euro i jena) oraz wpływ sytuacji na rynku ropy naftowej, a także innych surowców na procesy inflacyjne. W długim okresie, obok skutków opóźnionych oddziaływania wyżej wymienionych czynników, silny wpływ na warunki ekonomiczne po stronie podaży wywierać będzie postęp technologiczny oraz starzenie się społeczeństw (wpływ zarówno na stronę podaży, jak i popytu), głównie w Europie i Japonii<sup>2</sup>.

Zasygnalizowane czynniki mają charakter ogólny i zasadniczo odnoszą się do wszystkich krajów, branż, sektorów i firm uczestniczących w międzynarodowym życiu gospodarczym. Stopień zależności od sytuacji globalnej jest jednak różni-

---

\* Prof. dr hab. Marian Gorynia – Katedra Strategii i Polityki Konkurencyjności Międzynarodowej, AE w Poznaniu; m.gorynia@ae.poznan.pl

\*\* Prof. dr hab. Tadeusz Kowalski – Katedra Strategii i Polityki Konkurencyjności Międzynarodowej, AE w Poznaniu; tadeusz.kowalski@ae.poznan.pl

<sup>1</sup> Artykuł powstał w ramach tematu BS 511020-90 *Rozwój instytucjonalny i penetracja kapitału zagranicznego w Polsce*. Fragment tego artykułu opublikowano w książce pod redakcją H. Mruka [2008].

<sup>2</sup> Przedmiotem analizy i oceny są prognozy krótko- i średniookresowe.

cowany. Istotne są także czynniki, specyficzne dla poszczególnych gospodarek narodowych, rynków branżowych i pojedynczych przedsiębiorstw, modyfikujące oddziaływanie tendencji globalnych. W tym sensie można stwierdzić, że sytuacja każdej firmy jest odmienna, mimo iż ulokowana jest w jednym wspólnym, globalnym kontekście.

Firmy polskie (zarejestrowane w Polsce i działające z Polski<sup>3</sup>) również podlegają wpływowi tendencji o charakterze globalnym, a ponadto w istotnym stopniu zależą od uwarunkowań generowanych przez otoczenie konkurencyjne w Polsce oraz polską politykę gospodarczą. Innymi słowy, prognozy dla Polski wynikają z globalnego kontekstu współczesnej gospodarki oraz szans i zagrożeń występujących w lokalnym, krajowym i międzynarodowym otoczeniu. Świadomość tych ewidentnych zależności powinna pomóc w zrozumieniu złożoności obecnej i przyszłej sytuacji konkurencyjnej polskich firm, która jest i będzie podstawą wzrostu gospodarczego, a w efekcie poziomu dobrobytu.

Celem artykułu jest identyfikacja i interpretacja najważniejszych uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych, które wywierają wpływ i będą wpływać w przyszłości na działania przedsiębiorstw w Polsce.

## **I. Diagnoza obecnego stanu gospodarki światowej**

### **1. Znaczenie i istota globalizacji**

Główną cechą współczesnych procesów gospodarczych jest globalizacja. Rozumiana może być jako złożony proces społeczny, polityczny, kulturowy i wreszcie ekonomiczny obejmujący wszystkie kraje i społeczeństwa [Gilpin, Gilpin 2000]. Podstawową prawidłowością globalizacji jest szybka dyfuzja nowości kulturowych, cywilizacyjnych i technologicznych. W sposób bezpośredni lub pośredni globalizacja dotyczy podmiotów gospodarczych bez względu na ich rozmiary, formę własności czy sektor. Z ekonomicznego punktu widzenia globalizację charakteryzuje wysoka mobilność kapitału, ale stosunkowo niewielka mobilność siły roboczej. Przepływy kapitałowe są w znacznej części oderwane od zliberalizowanych strumieni wymiany towarów i usług.

Łącznym efektem procesów globalizacyjnych jest wzrost presji konkurencyjnej, sprawniejsze działanie rynków i poprawa pozycji konsumenta. W ujęciu modelowym współczesne procesy globalizacyjne można przedstawić zarówno w kon-

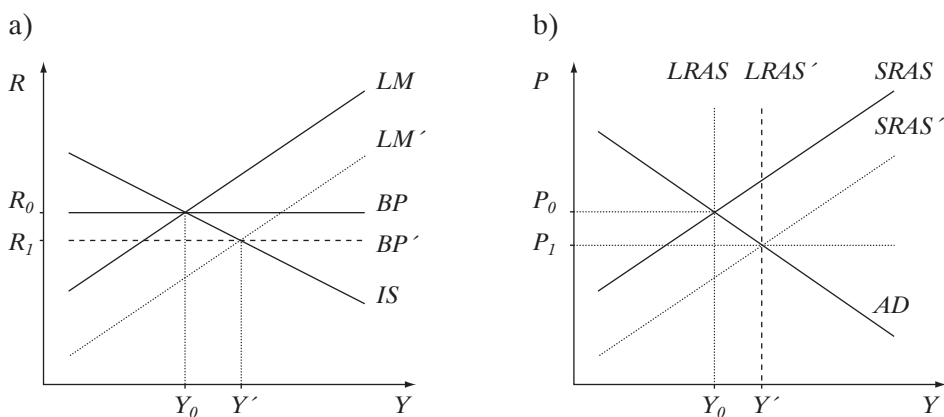
---

<sup>3</sup> Autorzy zdają sobie sprawę z niejednorodności tak zakreślonego zbioru firm. Cechą wspólną tych firm jest jednak oddziaływanie na nie wszystkich czynników związanych z lokalizacją działalności w Polsce (np. polityka gospodarcza, regulacje prawne, uwarunkowania kulturowe itp.).

tekście modelu *IS-LM-BP*<sup>4</sup>, jak również w ramach modelu *AD-SRAS-LRAS*<sup>5</sup> (rys. 1).

Współczesne procesy gospodarcze, a ściślej współzależności w sferze przepływów kapitału i stóp procentowych w środowisku *IS-LM-BP* (rys. 1a) można uwiarygodnić schematycznie zarówno przez przesunięcie linii *LM* w prawo oraz *BP* w dół, jak również przez ich bardziej płaskie nachylenie (co z uwagi na czytelność prezentacji nie zostało zaznaczone na rys. 1a)<sup>6</sup>. Procesy te miały złożone przyczyny, ale ich głównym źródłem była wysoka w ostatnich latach dynamika kreacji pieniądza w skali całej gospodarki światowej. W jej efekcie wystąpiła globalna nadpłynność prowadząca do niskich stóp procentowych (przesunięcie linii *BP* w dół) i niskiej rentowności papierów dłużnych. Te procesy ułatwiały finansowanie inwestycji w sektorze prywatnym, konsumpcji w sektorze gospodarstw domowych (głównie w USA) oraz finansowanie państwowych deficytów budżetowych. Warto jednak zaznaczyć, że wysoka nadpłynność sektora finansowego z reguły prowadzi do pojawienia się zagrożenia powrotu presji inflacyjnej.

**Rysunek 1**  
**Wpływ globalizacji na stopy procentowe i ceny**



Źródło: Opracowanie własne.

<sup>4</sup> Model *IS-LM-BP*, zwany też modelem Mundella-Fleminga, zasadniczo bywa używany do konceptualizacji zależności występujących w krótkim okresie. Ze względu na względnie stabilne tło inflacyjne w ostatnich latach pozwala on w prosty sposób przedstawić współzależności występujące w gospodarce światowej charakteryzującej się wysoką nadpłynnością [*A Working...* 2005]. Szerzej na temat zastosowań i ograniczeń modelu zob. np. Hall, Taylor [2005] oraz Romer [2000, s. 149–169].

<sup>5</sup> Model *AD-LRAS-SRAS* pozwala na uproszczone przedstawienie mechanizmów makroekonomicznych w sferze popytu i podaży w długim okresie. Na ten temat zob. M. Gartner [2006] oraz A.B. Abel, B.S. Bernanke [2001].

<sup>6</sup> Linie *IS*, *LM* i *BP* wskazują na takie kombinacje stóp procentowych i produktu, które zapewniają warunki równowagi odpowiednio na rynku dóbr, rynku pieniężnym oraz bilansu płatniczego.

Wpływ globalizacji na gospodarkę światową można prześledzić także w kontekście modelu *AD-SRAS-LRAS* (rys. 1b). Linia *AD* obrazuje modelowe zależności między rozmiarami popytu i produkcji ( $Y$ ) a ceną ( $P$ ). Natomiast linie *SRAS* i *LRAS* odpowiednio krótko- i długookresowe charakterystyki warunków w sferze podaży. Zakładając, że główne skutki globalizacji odnoszą się do zjawisk w sferze zmian bieżącej podaży (*SRAS*) oraz w sferze wzrostu gospodarczego w modelu *AD-SRAS-LRAS* przedstawić je należy graficznie jako przesunięcie w prawo i bardziej płaskie nachylenie linii *SRAS*<sup>7</sup> oraz przesunięcie w prawo *LRAS*<sup>8</sup>. Przesuwanie się *LRAS* do pozycji *LRAS'* odzwierciedla skutki wzrostu gospodarczego będącego funkcją zmian zasobów kapitału, siły roboczej oraz zmian technologicznych.

Globalizacja, z jaką mamy do czynienia obecnie, nie jest nowym zjawiskiem. Na przykład podobną skalę mobilności kapitałów odnotowano w nowożytnych czasach w latach bezpośrednio poprzedzających I wojnę światową [Obstfeld, Taylor 2004]. Głównym użytkownikiem tych kapitałów był jednak wówczas sektor prywatny. Udział państw w życiu gospodarczym, mierzony relacją wydatków publicznych do PKB, w okresach pokojowych był kilkakrotnie niższy niż obecnie. Mobilność kapitału oraz intensywność wymiany handlowej zamierała w okresach globalnych konfliktów.

Na podkreślenie zasługuje więc to, że koniecznymi i fundamentalnymi warunkami globalizacji są: pokój na świecie, sprawna infrastruktura instytucjonalna<sup>9</sup> oraz dostępne i względnie tanie źródła surowców. Współzależności między tymi warunkami uświadamiają skalę potencjalnych zagrożeń i wyzwań. Odnoszą się one zarówno do sfery politycznej, jak i do sfery globalnej i regionalnej współpracy gospodarczej.

Na oddziaływanie zasygnalizowanych czynników o charakterze ogólnym nakładają się wpływy determinant specyficznych dla poszczególnych branż (sektorów). W ostatnich kilkunastu latach wiele branż krajowych czy nawet międzynarodowych staje się branżami globalnymi, a więc branżami, których uczestnikami są przedsiębiorstwa funkcjonujące w sposób zintegrowany w skali świata. O tym, czy branża będzie ewoluować w kierunku branży globalnej, decyduje zdaniem G.S. Yipa [1996] zestaw czynników wyznaczających tzw. potencjał internacjonalizacyjny i globalizacyjny branży. Są to następujące czynniki:

- rynkowe (np. upodabnianie się stylów życia i gustów, pojawienie się klientów globalnych i marek światowych, rozwój globalnej reklamy),
- kosztowe (np. korzyści skali, przyspieszenie tempa innowacji technologicznych, postęp w dziedzinie transportu),

<sup>7</sup> Opisując wpływ globalizacji na podaż krótkookresową (linia *SRAS*) można ją przedstawić jako równoczesne przesunięcie w prawo i jej bardziej płaskie nachylenie. W skrajnym wariacie linia *SRAS* bywa przedstawiana całkowicie poziomo; przy rezerwach mocy i silnej presji konkurencyjnej wzrost popytu nie wywołuje żadnej presji na wzrost cen.

<sup>8</sup> Zakłócenia podaży surowców prowadzące do wzrostu ich cen (jak to miało miejsce w przypadku ropy naftowej) graficznie przedstawia przesunięcie linii *SRAS* w górę.

<sup>9</sup> Przez to pojęcie rozumiemy takie współczesne podmioty i instytucje międzynarodowe jak Unia Europejska, Pakt Północnoatlantycki, Organizacja Narodowców Zjednoczonych czy Światowa Organizacja Handlu.

- konkurencyjne (np. wzrost poziomu obrotów handlu światowego, globalne alianse strategiczne, wzrost liczby globalnych konkurentów),
- rządowe (np. znoszenie barier taryfowych i pozataryfowych, denacjonalizacja, prywatyzacja, integracja gospodarcza),
- dodatkowe (np. rewolucja w informacji i łączności, udogodnienia w podróżowaniu).

Konkurencja, która może nadawać branży charakter globalny, zmusza przedsiębiorstwa funkcjonujące w skali rynków krajowych czy nawet w sposób niezintegrowany w skali świata, aby uwzględniły następujące okoliczności [Gorynia, Jankowska 2004]:

- wzrasta zagrożenie nowymi wejściami – następuje relatywny spadek barier wejścia i wyjścia,
- zaostrza się rywalizacja między firmami już działającymi, bo np. wspólne potrzeby klientów utrudniają firmom stosowanie strategii różnicowania, pojawiają się kompatybilne standardy techniczne, przedsiębiorstwa lokalne walczą o nawiązanie współpracy z firmami globalnymi,
- następuje wzrost zagrożenia przez substytuty – rozszerza się obszar, z którego substytuty mogą pochodzić, badania i rozwój firm globalnych prowadzą do „wynajdowania” coraz to nowych produktów, a więc pojawia się coraz więcej innowacji produktowych,
- globalizacja klienta wzmacnia jego siłę przetargową wobec przedsiębiorstw–dostawców z danej branży,
- globalizacja konkurentów–uczestników branży osłabia siłę przetargową klientów.

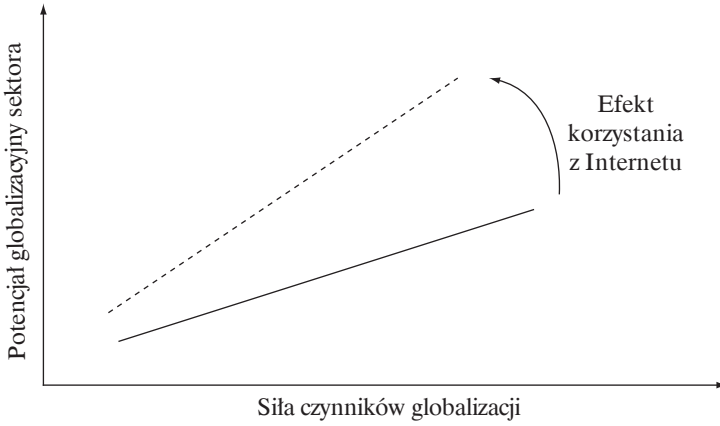
Procesy konkurencji, które mogą popychać branżę w kierunku globalizacji, ujawniają, że branże mają odmienne układy determinant globalizacji, a ponadto układy te zmieniają się w czasie. Niemniej jednak w wypadku każdej branży prawdziwe jest stwierdzenie, że wzrost intensywności procesów globalizacji wzmaga natężenie konkurencji.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na efekt działania Internetu (rys. 2). Internet jest czynnikiem, który w miarę wzrostu siły czynników globalizacji powoduje przesunięcie w górę linii obrazującej zależność między siłą czynników globalizacji a potencjałem globalizacyjnym, który można utożsamiać z podatnością na globalizację (rys. 2). Innymi słowy, Internet wielokrotnie oddziaływanie czynników globalizacji [Yip 2004].

## 2. Wzrost gospodarczy i rola nowych gospodarek rynkowych

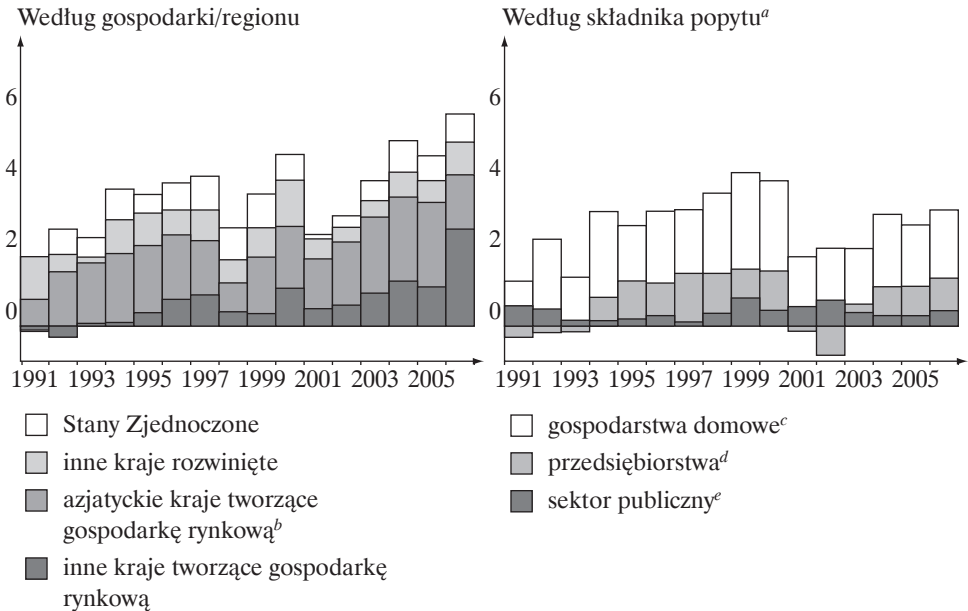
Lata 2004–07 charakteryzowały się na świecie wysokim tempem wzrostu gospodarczego (rys. 3). Regionalny przekrój tempa wzrostu wskazuje, że z wyjątkiem 1991 i 2001 r. USA stanowiły najważniejszy biegun wzrostu dla całej gospodarki światowej. Gospodarka ta w latach 1991–2005 rozwijała się szybciej niż łącznie cała gospodarka światowa i średniorocznie około 3 razy szybciej niż UE-15

**Rysunek 2**  
**Wpływ Internetu na potencjał globalizacyjny sektora**



Źródło: G.S. Yip [2004].

**Rysunek 3**  
**Dekompozycja tempa wzrostu światowego PKB w latach 1991–2006**



<sup>a</sup> Dane dotyczą krajów o rozwiniętej gospodarce; <sup>b</sup> Dla 2006 r. zamiast azjatyckich krajów tworzących gospodarkę rynkową dane obejmują tylko Chiny; <sup>c</sup> Wydatki konsumpcyjne gospodarstw domowych i nakłady brutto na środki trwałe związane z mieszkalnictwem; <sup>d</sup> Prywatne nakłady brutto na środki trwałe, z wyłączeniem mieszkalnictwa; <sup>e</sup> Wydatki konsumpcyjne oraz nakłady brutto na środki trwałe poniesione przez rząd.

Źródło: 76<sup>th</sup> Annual Report [2006; 2007].

[Denis, Mc Morrow, Roger 2006]. Spośród najważniejszych gospodarek najszybsze (ponad 9,6%) średnioroczne tempo wzrostu w tych latach odnotowały jednak Chiny. Ten kraj w ostatnich 2 latach stał się głównym motorem wzrostu gospodarczego globalnej gospodarki<sup>10</sup>. Jak wynika z danych zamieszczonych na rys. 3, począwszy od 2001 r. słabnie znaczenie innych krajów rozwiniętych dla wzrostu światowej gospodarki.

W strukturze sektorowych źródeł przyrostów popytu w latach 1991–2006 dominował popyt gospodarstw domowych (konsumpcja bieżąca i mieszkalnictwo). Na drugim i trzecim miejscu był odpowiednio popyt sektora przedsiębiorstw i rządu (rys. 3). Uwagę zwraca względnie wysoka zmienność tych ostatnich składników łącznego światowego popytu.

Głównym kanałem wpływu gospodarki USA na koniunkturę światową był bardzo wysoki popyt importowy tego kraju. Doprowadził on do utrwalenia się niebezpiecznej nierównowagi zewnętrznej stanowiącej potencjalne źródło koniecznych dostosowań w polityce gospodarczej, w tym kursowej zarówno w USA, jak i Chinach, a w konsekwencji także w Japonii i Unii Europejskiej (tab. 1 i 2).

W okresie objętym analizą wydatnie i trwale zwiększała się rola krajów tworzących gospodarki rynkowe, a w tym szczególnie Chin (rys. 4). „The Economist” do tej grupy liderów wzrostu zalicza 32 gospodarki<sup>11</sup>. Jak wynika z danych zamieszczonych na rys. 4, ich ludność stanowi obecnie ponad 85% światowej populacji, dysponują one prawie 70% światowych rezerw walutowych, a ich PKB według parytetu siły nabywczej<sup>12</sup> (PSN) przekroczył w 2005 r. połowę światowego PKB. Różnica między  $PKB_{PSN}$  i PKB według kursów rynkowych pokazuje istniejącą jeszcze skalę zakłóceń cen oraz *podwartościowości* większości ich walut<sup>13</sup>.

Ten ostatni fakt będzie mieć istotne znaczenie dla rozwoju gospodarczego na świecie; dla dalszego przemieszczania się biegunów wzrostu oraz, co nie mniej ważne, źródeł popytu na (importowane) dobra służące konsumpcji i inwestycjom.

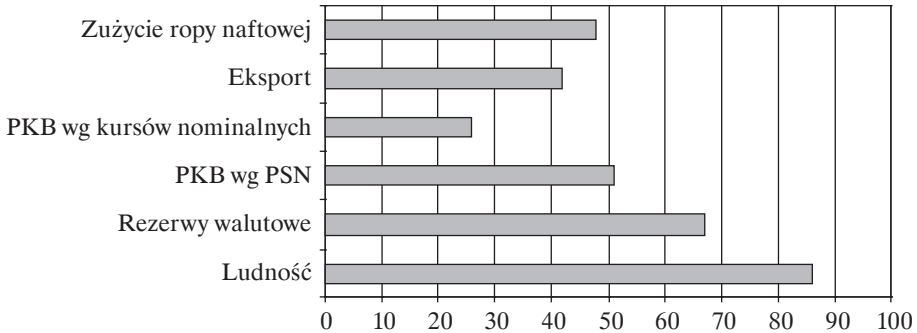
<sup>10</sup> Wielu obserwatorów chińskiej gospodarki kwestionuje rzetelność makroekonomicznych danych statystycznych. Szczególnie dotyczy to PKB i takich jego składowych, jak inwestycje i konsumpcja. W tym kontekście najlepszą jakością reprezentują dane dotyczące handlu zagranicznego tego kraju oraz dane o jego międzynarodowych przepływach kapitałowych.

<sup>11</sup> Grupę tę stanowi 11 krajów z Azji (m.in. ChRL, Hongkong, Indie, Indonezja, Malezja, czy Pakistan), 7 krajów z Ameryki Środkowej i Południowej (m.in. Argentyna, Chile, Brazylia i Meksyk), Egipt, Izrael, Arabia Saudyjska i RPA ze Środkowego Wschodu i Afryki oraz Republika Czeska, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Rosja, Słowacja, Słowenia, Turcja i Węgry [The New... 2006].

<sup>12</sup> Koncepcja parytetu siły nabywczej (PSN) zakłada, że ceny dóbr w krajach otwartych na wymianę międzynarodową będą, w ramach systemu kursów płynnych, w tendencji się wyrównywać. W rzeczywistości istnienie systemu kursów stałych, zakłócenia w przepływie dóbr czy też dobra i usługi niepodlegające wymianie powodują, że w nowych krajach rynkowych poziom cen istotnie różni się (jest niższy) od tego w rozwiniętych gospodarkach od wielu dziesięcioleci otwartych na wymianę i przepływy kapitału.

<sup>13</sup> W szczególności dotyczy to renminbi – waluty chińskiej.

**Rysunek 4**  
**Znaczenie krajów tworzących gospodarki rynkowe**  
**dla gospodarki światowej w 2005 r. (w %)**



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *The New Titans...* [2006].

### 3. Wymiana międzynarodowa dóbr i usług

Kolejną cechą współczesnych globalnych procesów gospodarczych jest systematycznie znacznie szybszy wzrost wymiany handlowej niż tempa wzrostu PKB. Oznacza to, że handel zagraniczny umacniał swe znaczenie dla rozwoju gospodarki światowej. Temu procesowi sprzyjała liberalizacja handlu oraz rozwój regionalnych porozumień handlowych<sup>14</sup>.

W latach 2002–06 skład pierwszej piątki największych eksporterów towarów był stabilny (tab. 1). Niemcy, począwszy od 2003 r. są największym światowym eksporterem; wartość niemieckiego eksportu w 2006 r. przekroczyła kwotę 1,1 bln dol. Znakomita pozycja Niemiec jest szczególnie istotna; ten kraj potrafił po wprowadzeniu euro poprawić swą pozycję konkurencyjną wobec pozostałych krajów Unii Gospodarczej i Walutowej (UGW) oraz mimo aprecjacji euro także wobec innych gospodarek. Uwagę zwraca rosnące znaczenie Chin w handlu światowym. Wyrazem tego było dwucyfrowe tempo wzrostu zarówno eksportu (27% w 2006 r.), jak i importu (20% w tymże roku) oraz osiągnięcie wartości ponad 1 bln dol. w eksporcie. W 2006 r. udział chińskiego eksportu towarów w światowym eksporcie wyniósł 8%, przy 9,2% i 8,6% odpowiednio dla Niemiec i USA.

Największym importerem towarów są Stany Zjednoczone: wartość ich importu w 2006 r. przekroczyła 1,9 bln dol. (tab. 1), co stanowiło około 15,5% światowego importu. Drugim importerem na świecie w 2006 r. były Niemcy, trzecim Chiny, które zdystansowały Japonię (tab. 1). Proste zestawienie danych o eksporcie i imporcie towarów wskazuje na pogłębiającą się strukturalną nierównowagę handlową USA, przy czym jej głównym źródłem jest deficyt obrotów handlowych

<sup>14</sup> Niepokój budzi jednak załamanie się i impas rozmów w ramach rundy negocjacji z Doha. Kontrowersje i konflikt między krajami rozwijającymi się (tzw. G20 pod wodzą Brazylii i Chin) oraz krajów rozwiniętych dotyczy głównie tempa i zakresu liberalizacji handlu artykułami rolniczymi oraz liberalizacji w sferze międzynarodowej wymiany usług.



**Tabela 1**  
**Najważniejsi eksporterzy i importerzy oraz saldo ich wymiany towarowej**  
**w latach 2002–2006 (ceny bieżące, w mld USD)**

Kraj	2002			2003			2004			2005			2006		
	Eksport	Import	Saldo	Eksport	Import	Saldo	Eksport	Import	Saldo	Eksport	Import	Saldo	Eksport	Import	Saldo
USA	694	1203	-509	724	1306	-582	819	1526	-707	904	1733	-829	1038	1919	-881
Niemcy	612	493	119	748	602	146	915	717	198	971	774	197	1112	909	203
Japonia	416	336	80	472	383	89	565	455	110	596	516	80	650	580	70
Francja	330	326	4	385	388	-3	451	464	-13	459	496	-37	490	535	-45
Chiny	326	295	31	438	413	25	593	561	32	762	660	102	969	792	177
W. Brytania	276	340	-64	304	388	-84	346	462	-116	378	501	-123	448	619	-171

Źródło: *World Trade Reports* [2003; 2004; 2005; 2006], *International Trade Statistics* [2007] oraz obliczenia własne na podstawie danych WTO.

w wymianie z Chinami. To zjawisko ma reperkusje w sferze przepływów kapitału, kumulacji denominowanych w dolarze amerykańskim rezerw walutowych w Azji Wschodniej. Niesie ono ze sobą wysoce prawdopodobne dostosowania walutowe, których skutki będą odczuwalne w całej gospodarce światowej.

Ważnym obszarem z punktu widzenia perspektyw rozwoju gospodarczego jest wymiana usług (tab. 2). Skala międzynarodowej wymiany usług (w porównaniu z handlem towarami, w relacji do PKB czy znaczenia usług w tworzeniu produktu w nowoczesnych gospodarkach) jest nadal skromna. Z jednej strony odzwierciedla to specyfikę usług, z drugiej zaś wskazuje na potencjał wzrostowy tego rodzaju wymiany, w znacznej części uzależniony od dalszej liberalizacji obrotu i ewentualnego zakończenia z powodzeniem negocjacji w ramach rundy z Doha.

**Tabela 2**  
**Najważniejsi eksporterzy i importerzy usług oraz saldo ich wymiany**  
**w latach 2002–2006 (ceny bieżące, w mld USD)**

Kraj	2002			2003			2004			2005			2006		
	Eksport	Import	Saldo	Eksport	Import	Saldo	Eksport	Import	Saldo	Eksport	Import	Saldo	Eksport	Import	Saldo
USA	268	218	50	282	218	64	319	259	60	353	289	64	389	308	81
W. Brytania	121	98	23	130	112	18	169	135	34	183	150	33	228	172	56
Niemcy	95	143	-48	112	167	-55	126	191	-65	143	199	-56	169	219	-50
Francja	84	64	20	98	82	16	108	95	13	114	103	11	115	109	6
Japonia	65	105	-40	70	110	-40	94	134	-40	107	136	-29	123	144	-21

Źródło: *World Trade Reports* [2003; 2004; 2005; 2006], *International Trade Statistics* [2007] oraz obliczenia własne na podstawie danych WTO.

Jak wynika z danych w tab. 2, w 2006 r. łączna wartość eksportu usług 5 największych ich dostawców była 4-krotnie mniejsza niż wartość eksportu dóbr realizowanych przez 5 największych eksporterów. Jeszcze większa różnica występuje w przypadku wartości importu. Największymi dostawcami usług na rynku międzynarodowym (tab. 2) są Stany Zjednoczone (w 2006 r. wartość eksportu i importu odpowiednio 389 i 308 mld dol.) oraz Wielka Brytania (228 i 172 mld dol.). Oba kraje odnotowują systematyczną nadwyżkę eksportu usług, nie jest ona jednak w stanie istotnie skompensować głębokiego deficytu w obrotach towarowych.

#### **4. Amerykański deficyt handlowy i akumulacja rezerw walutowych**

Utrzymujący się od wielu lat amerykański deficyt handlowy (w tym zwłaszcza w obrotach z ChRL) doprowadził do nagromadzenia się, denominowanych głównie w dolarze, rezerw walutowych w Chinach, a także w innych krajach Azji Wschodniej. Można więc mówić o olbrzymiej akumulacji nierównowagi w sferze handlu i w konsekwencji w sferze kapitałowej. Według danych IMF na koniec sierpnia 2006 r. wartość chińskich rezerw walutowych (włączając w to zasoby złota) przekroczyła kwotę 941 mld dol. Szacuje się, że w 2007 r. wyrażona w dolarze wartość rezerw tego kraju przekroczyła kwotę 1,4 bln. Od 2006 r. ChRL stała się największym na świecie posiadaczem rezerw walutowych, wyprzedzając Japonię.

O skali zmian strukturalnych w sferze przepływów i zasobów walutowych na świecie świadczy to, że w 1995 r. 7 największych azjatyckich gospodarek kontrolowało około 36% światowych rezerw walutowych (bez uwzględnienia USA); obecnie te kraje kontrolują ponad 2/3 tych zasobów<sup>15</sup>. W ostatnich 10 latach doszło więc do bardzo istotnego przesunięcia punktu ciężkości, ale także i odpowiedzialności w światowej gospodarce, nie tylko w sferze produkcji (wpływ zarówno na podaż światową, jak i na zapotrzebowanie na paliwa i surowce), ale także w sferze kapitałowej. Region ten, a zwłaszcza ChRL stała się, obok USA, UGW i Japonii, głównym podmiotem w sferze globalnej polityki gospodarczej (kursowej, fiskalnej i pieniężnej).

## **II. Perspektywy rozwoju gospodarczego a nierównowaga w sferze handlu i przepływów kapitałowych**

### **1. Specyfika wzrostu w USA i ChRL**

Jak to już sygnalizowano dominującą cechą współczesnej sytuacji makroekonomicznej na świecie jest utrzymywanie się, a ściślej – pogłębianie się, amerykań-

<sup>15</sup> Akumulacja takich olbrzymich rezerw walutowych w tym regionie świata ma liczne źródła. Do najważniejszych zaliczyć trzeba systematyczną politykę podwartościowości walut (w tym celując Chiny) oraz motyw zapobiegliwości w krajach Azji Wschodniej, które przeszły przez kryzys finansowy w 1997 r. [Kowalski 1999, s. 14–19].

skiego deficytu handlowego. Ta tendencja, obok wewnętrznej sytuacji gospodarczej w USA, doprowadziła do gwałtownej korekty kursu dolara. Nagromadzenie się nierównowag w relacjach handlowych i w konsekwencji kapitałowych między USA i ChRL jest skutkiem splotu wielu czynników [Lewis 2004; Gilpin, Gilpin 2000]. W przypadku USA jest to przede wszystkim wysoki deficyt budżetowy, któremu w tym kraju z reguły towarzyszy deficyt handlowy<sup>16</sup>. Finansowanie amerykańskiego deficytu budżetowego wymaga dużej podaży papierów dłużnych; wartość tego rynku przekracza obecnie 4 bln dol., a dzienny obrót osiąga kwotę 600 mld dol.<sup>17</sup> Ekspansywnej polityce fiskalnej przez długi czas towarzyszyła polityka niskich stóp procentowych Urzędu Rezerwy Federalnej (FED) nastawiona na wewnętrzną koniunkturę. Na fundamencie tej kombinacji polityki fiskalnej i pieniężnej wykreowano w USA wysoką koniunkturę – np. koniunktura w budownictwie mieszkaniowym osiągnęła w połowie 2006 r. najwyższy poziom od 50 lat. Po tym wydarzeniu w sektorze budownictwa mieszkaniowego w USA wystąpiła znacząca korekta. Kryzys rynku subprime, który z całą mocą uwidocznił się od sierpnia 2007 r. doprowadził do zakłóceń na rynkach finansowych na całym świecie, dobitnie wskazując na globalną naturę współczesnych procesów gospodarczych.

Szybki wzrost gospodarczy w USA nie generował odpowiednio wysokiej podaży dóbr eksportowych, bo w znacznej części oparty był/jest na ekspansji w budownictwie i usługach. Temu procesowi towarzyszy tradycyjnie bardzo niska skłonność amerykańskich gospodarstw domowych do oszczędzania. Doprowadziło to do sytuacji, w której w latach 2005 i 2006 Ameryka wchłaniała ponad 65% łącznego światowego importu kapitału<sup>18</sup>. W tych latach największymi dostawcami kapitału na świecie były Japonia, ChRL, Niemcy, Arabia Saudyjska oraz Rosja<sup>19</sup>.

Z punktu widzenia perspektyw rozwoju sytuacji gospodarczej na świecie dużą uwagę należy zwrócić na procesy zachodzące w ChRL. W kraju tym od lat dochodzi do wysokiej podaży oszczędności, co wynika zarówno z tradycji i kultury zapobiegliwości, jak i z obiektywnych przyczyn: braku bezpieczeństwa socjalnego oraz oszczędzania na płatną edukację dzieci i na starość. Dzięki bardzo niskim kosztom siły roboczej, liberalnej polityce w zakresie ochrony środowiska i przede wszystkim *podwartościowości* renminbi ChRL osiąga wysokie nadwyżki w handlu z rozwiniętymi krajami<sup>20</sup>. Chiny bywają nazywane gospodarką dwóch nadwyżek, ponieważ dzięki napływowi bezpośrednich inwestycji zagranicznych odnotowują także nadwyżkę na rachunku kapitałowym [Feng Lu 2006; Eichengreen, Park 2006; Ahearne, Hagen 2005].

<sup>16</sup> Zjawisko tzw. bliźniaczych deficytów.

<sup>17</sup> Ten rynek jest największy na świecie i ma największą płynność, co decyduje o jego atrakcyjności dla inwestorów [*The Bond-market...* 2006].

<sup>18</sup> Wyrażony jako udział amerykańskiego deficytu rachunku bieżącego w łącznej wartości deficytów bieżących [*World Economic Outlook...* 2006].

<sup>19</sup> Wyrażony jako udział poszczególnych nadwyżek na rachunku bieżącym w łącznej wartości nadwyżki rachunków bieżących na świecie [*World Economic Outlook...* 2006].

<sup>20</sup> Pozycja konkurencyjna CHRL w odniesieniu do najbliższych geograficznie partnerów jest znacznie mniej korzystna – z wieloma krajami Azji Wschodniej Chiny mają deficyt handlowy.

Wysokie nadwyżki handlowe w innych krajach Azji Wschodniej wynikają w istotnej części z autonomicznych procesów gospodarczych oraz polityk zastosowanych po kryzysie 1997 r.; wystąpił tam spadek skłonności do inwestowania. Równocześnie banki centralne prowadziły interwencje walutowe, by nie dopuścić do aprecjacji kursów walut krajowych. Łącznie procesy te doprowadziły do akumulacji rezerw walutowych, głównie w formie amerykańskich papierów skarbowych.

Tak więc w ostatnich latach wystąpiła paradoksalna sytuacja; kapitał przepływa od gospodarek rozwijających się, gdzie wysokość krajowych oszczędności przewyższa poziom krajowych inwestycji, do gospodarek rozwiniętych, a ściślej głównie do USA, gdzie występuje odwrotna sytuacja. Z makroekonomicznego punktu widzenia można więc powiedzieć, że Chińczycy, akumulując amerykańskie papiery skarbowe, kredytują zarówno amerykański rząd, jak i bieżącą konsumpcję i wydatki na mieszkania amerykańskich gospodarstw domowych<sup>21</sup>.

## 2. Scenariusze ewentualnej korekty strukturalnej nierównowagi

Analizując skalę nierównowagi w obrotach handlowych USA, trzeba uznać, że korekta tej sytuacji jest nieunikniona. Ogólnie rzecz biorąc, może ona przybierać formę autonomicznych rynkowych dostosowań kursów walutowych dolara do innych walut<sup>22</sup>. Taki scenariusz prowadzi do wzrostu niepewności, a przebieg dostosowań mógłby być następujący: utrata zaufania do dolara jako waluty rezerwowej; szybka zmiana struktury portfela rezerw walutowych. W wyniku tego doszłoby do gwałtownej zmiany pozycji konkurencyjnej poszczególnych gospodarek. Takiemu scenariuszowi mogłoby towarzyszyć niebezpieczeństwo powrotu w niektórych krajach do sentymentów autarkicznych i wzmocnienia regionalnych porozumień handlowych kosztem rozwiązań globalnych w ramach Światowej Organizacji Handlu. Bez skoordynowanego działania rządów i banków centralnych konieczna korekta kursów walutowych może być bardzo głęboka. Kurs renminbi jest kontrolowany przez chiński bank centralny. Stąd obserwowana w 2007 r. deprecjacja dolara względem innych walut o płynnym kursie nie doprowadziła do zmiany pozycji konkurencyjnej chińskiego eksportu do USA. Tym samym nie sprzyjała rozwikłaniu problemu amerykańskiego deficytu w obrotach z ChRL.

Drugi scenariusz, korzystniejszy dla gospodarki światowej, mógłby polegać na koordynacji polityk gospodarczych USA, UGW, Japonii i ChRL w celu doprowadzenia

<sup>21</sup> Szacuje się, że w wyniku nadwyżki handlowej i w konsekwencji wysokiego popytu na amerykańskie papiery skarbowe ze strony Chin i innych krajów Azji Wschodniej rynkowe stopy procentowe są w USA niższe o około 2 pkt proc. od poziomu, który wystąpiłby bez tak znacznego popytu na obligacje i bony skarbowe [*Financial Times*... 2005; *The Great*... 2005]. Począwszy od przełomu 2006 i 2007 r. Chiny podjęły aktywną politykę zmniejszenia wagi dolara w strukturze swoich rezerw walutowych. Z tym procesem m.in. należy też wiązać deprecjację dolara względem euro.

<sup>22</sup> Taki scenariusz nie jest optymalny również dlatego, że niedopasowanie kursów nie jest jedyną przyczyną strukturalnego deficytu handlowego USA w relacjach z Chinami i innymi krajami Azji [Warnock 2006].

do względnego wzmocnienia się waluty chińskiej wobec dolara, jena i euro i w efekcie skorygowania powstałej strukturalnej nierównowagi makroekonomicznej<sup>23</sup>. Niezbędne porozumienie o koordynacji polityk kursowych (rewaluacja renminbi i interwencje walutowe) oraz polityk fiskalnych w USA i ChRL mogłoby odwoływać się do doświadczeń porozumienia Plaza z 1985 r. Obok wymienionych krajów mogłyby uczestniczyć w nim inne kraje Azji Wschodniej, W. Brytania, a także Rosja<sup>24</sup>.

Tak więc z punktu widzenia teorii polityki gospodarczej pakiet nowego porozumienia wymagałby koordynacji polityki kursowej i korekty polityki fiskalnej. Musiałoby się to zwłaszcza wiązać ze skoordynowanymi interwencjami banków centralnych w celu obniżenia wartości dolara przede wszystkim względem renminbi oraz względem walut krajów z Azji Wschodniej oraz euro. Ponadto wiązałoby się to ze wspomnianą koniecznością korekty amerykańskiej polityki fiskalnej (redukcja wydatków budżetowych – redukcja deficytu budżetowego) oraz korektą polityki fiskalnej w ChRL (zwiększenie absorpcji wewnętrznej ChRL). Skala potrzebnej korekty kursów wzajemnych jest zróżnicowana: szacuje się np. że renminbi w latach 2007–09 powinien wzmocnić się (nominalnie) względem dolara aż o około 30–40%, a dolar amerykański w tym samym okresie powinien osłabnąć w stosunku do euro o około 20%<sup>25</sup>. Szacuje się, że poprawa relacji amerykańskiego deficytu rachunku bieżącego do PKB o 1 pkt proc. wymaga realnej deprecjacji dolara od 10 do 20% [Krugman 2006; Mussa 2004, cyt za: *World Economic Outlook* 2007; Cline 2005; Ahearne, Hagen 2006]. Obserwując wydarzenia na rynku eurodolara w 2006 i 2007 r., warto zauważyć, że korekta kursu była zgodna co do kierunku i skali z tą przewidywaną i postulowaną w literaturze przedmiotu [Kowalski 2008]. Wobec braku dostosowań w chińskiej polityce kursowej zasadnicze źródła nierównowagi w relacjach handlowych między USA i ChRL nie uległy zmianie. Brak tych dostosowań wywiera także negatywny wpływ na stan globalnego systemu finansowego.

Łatwo zauważyć, że taki pakiet jest z politycznego punktu widzenia bardzo trudny dla USA (przede wszystkim redukcja wydatków budżetowych oraz uznanie *de facto* prominentnej roli Chin w rozwiązywaniu tego, po części amerykańskiego, po części światowego problemu gospodarczego). Ponadto wspomniany kryzys na rynku subprime i jego negatywny wpływ na koniunkturę amerykańską doprowadził do poluzowania polityki pieniężnej w 2007 r. i forsowania idei pilnego wdrożenia kontrowersyjnego, antyrecesyjnego pakietu ulg podatkowych. Z punktu widzenia ChRL postulowany pakiet oznaczałby diametralną zmianę

<sup>23</sup> Podobny epizod głębokiej nierównowagi bilansu handlowego USA odnotowały w pierwszej połowie lat 1980. W 1985 r. w hotelu Plaza w Nowym Jorku w ramach trójstronnych negocjacji USA, RFN oraz Japonii uzgodniono skoordynowane interwencje walutowe banków centralnych tych krajów w celu zdeprecjonowania dolara względem jena i marki. Dzięki koordynacji działań udało się zdecydowanie zmniejszyć amerykański deficyt handlowy i łagodnie doprowadzić światową gospodarkę do względnej równowagi [Cline 2005].

<sup>24</sup> Rosja w wyniku wzrostu cen ropy naftowej stała się jednym z najważniejszych dysponentów rezerw walutowych denominowanych w znacznej części w dolarze USA.

<sup>25</sup> Postulowana i przewidywana korekta kursów wiąże się z niekorzystnym dla ChRL i innych posiadaczy denominowanych w dolarze aktywów, tzw. *negatywnym efektem bogactwa* [Warnock 2006].

filozofii polityki gospodarczej. Byłaby to polityka rewaluacji renminbi, wzrostu wydatków na sferę bezpieczeństwa socjalnego i publiczne finansowanie edukacji i ochrony zdrowia oraz przede wszystkim akceptacja zmiany pozycji konkurencyjnej tej gospodarki.

Realizacja takiego scenariusza byłaby korzystna dla gospodarki światowej. Urealniłaby kurs waluty chińskiej i tym samym skorygowała sztucznie wysoką pozycję konkurencyjną tej gospodarki jako głównego światowego dostawcy wyrobów przemysłowych. Ten scenariusz dałby m.in. nowy impuls do wzrostu gospodarczego w Polsce i innych europejskich krajach odbudowujących gospodarki rynkowe. Co więcej, wzrost siły nabywczej w Chinach w jeszcze większej części zastąpiłby ubytek amerykańskiego popytu niezbędny do skorygowania nierównowagi w obrotach handlowych tego kraju.

Prognozy formułowane na przełomie 2007 i 2008 r., w tym m.in. wobec braku dostosowań kursu renminbi/dolar wskazują na utrzymywanie się niepewności, a nawet pogorszenie się nastrojów w stosunku do tych z pierwszego kwartału 2007 r. [*World Economic Survey...* 2007]. Wśród najważniejszych przesłanek pesymistycznego scenariusza wskazać należy przebieg korekty na amerykańskim rynku nieruchomości, rynku kredytów hipotecznych i na giełdach światowych. Powodem do niepokoju są także zapowiedzi przedstawicieli chińskiego banku centralnego o trwałej zmianie strategii zarządzania strukturą rezerw walutowych. Na tym tle, mimo nieuniknionego spowolnienia, krótko- i średniookresowe prognozy gospodarcze dla Unii Europejskiej są względnie korzystne.

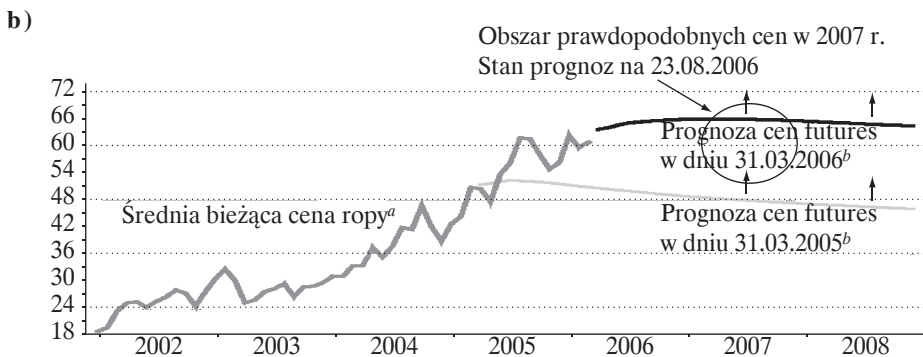
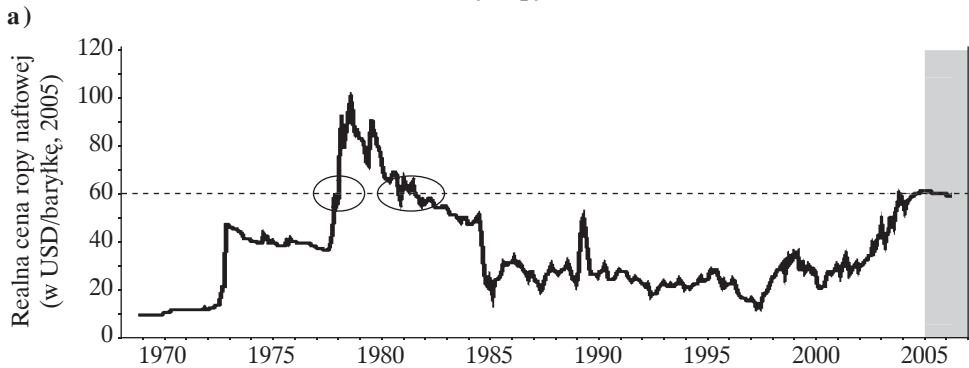
### **III. Dostępność i ceny surowców – wpływ na inflację na świecie i realne stopy procentowe**

W świetle rozważań w punkcie I i II, obok prawdopodobnych dostosowań walutowych, wpływ na przebieg wzrostu światowej gospodarki w krótkim i średnim okresie wywierać będzie rosnąca dynamika inflacji (zarówno w ujęciu globalnym, jak i regionalnym) wynikająca ze wspomnianej już światowej nadpłynności oraz opóźnionych reakcji cenowych na wydarzenia na rynku ropy naftowej i innych surowców. Tak więc w krótkim i średnim okresie występuje względnie wysokie prawdopodobieństwo wzrostu realnych stóp procentowych w ślad za spodziewaną korektą polityki banków centralnych. W ten sposób, w ocenie większości obserwatorów i opiniodawczych instytucji zakończyła się faza nadzwyczajnie niskich realnych stóp procentowych [*Annual Report...* 2006; *World Economic...* 2006; *Global Financial...* 2006]. Faza rosnących stóp istotnie zmieni środowisko biznesowe zarówno w krajach rozwiniętych, jak i tworzących gospodarki rynkowe.

Istotny wpływ na globalne środowisko wzrostu gospodarczego wywierały wydarzenia na rynku ropy naftowej (rys. 5) i innych surowców.

Jak wynika z danych na rys. 5, od 1999 r. zaobserwować można systematyczny wzrostowy trend cen ropy naftowej zarówno w ujęciu realnym (rys. 5a,

**Rysunek 5**  
**Ceny ropy**

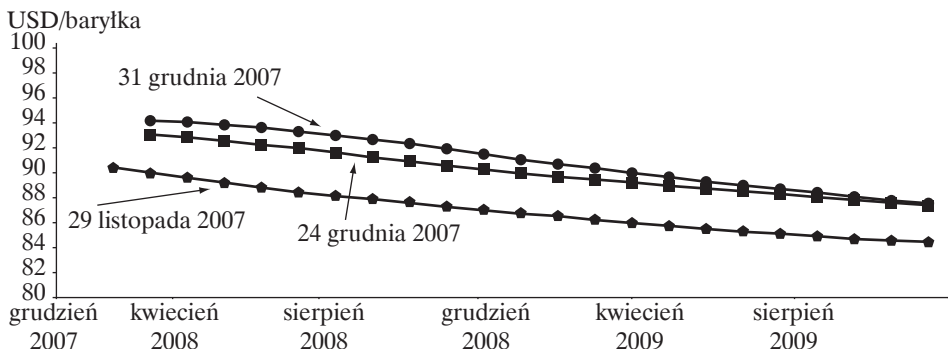


<sup>a</sup> Średnia bieżąca cena ropy naftowej według danych West Texas Intermediate, U.K. Brent i Dubai Fateh Crude; <sup>b</sup> Średnia ważona cena futures z pięciu dni według NYMEX Light Sweet Crude, IPE Dated Brent oraz prognoza Dubai Fateh.

Źródło: *World Economic Outlook* [2006].

c)

**Krzywe kontraktów forward<sup>a</sup> w listopadzie i grudniu 2007 r.**



\* Ceny kontraktów forward na dostawy ropy Brent na International Petroleum Exchange.

Źródło: Goldman Sachs Commodity Watch [2008].

w cenach z 2005 r.), jak i w cenach bieżących (rys. 5b). Obserwacja notowań futures (rys. 5b) z różnych okresów 2005 i 2006 r. ropy z dostawą w 2007 i 2008 r. wskazuje na bardzo silną wzrostową dynamikę cen tego surowca. Faktyczne ceny spot ropy Brent okazały się znacznie wyższe i w 2006 i 2007 r. przeciętnie ukształtowały się na poziomie odpowiednio 65,4 i ponad 73 dol. za baryłkę<sup>26</sup>. O skali zmian i niepewności na rynku ropy świadczą coraz wyższe krzywe kontraktów forward z końca 2007 r. (rys. 5c). Jak wynika z danych zamieszczonych na rys. 5c, coraz wyższe krzywe mają jednak ujemne nachylenie, co wskazuje na przewidywaną stabilizację na poziomie 88–89 dol. za baryłkę w połowie 2009 r.

Uwagę zwraca fakt, że w przeszłości podobny poziom cen realnych wywoływał wzrost inflacji i dalej globalne recesje (lata 1970. i 1980.) [*World Economic...* 2006]. Rozpoczęty w 1999 r. obecny epizod wzrostu cen ropy jest rozłożony w dłuższym czasie. Długotrwałość tej wzrostowej fazy cen ropy naftowej stanowi najistotniejszą różnicę w stosunku do eksplozji cen tego surowca w latach 1970. i 1980. (rys. 5a). Utrudnia ona ocenę skali wpływu tego zjawiska na koszty i dalej inflację na świecie.

W krótkim i średnim okresie nadal dominujący wpływ na dostępność i ceny ropy naftowej wywierać będzie niepewność polityczna<sup>27</sup>, czynniki techniczne, warunki pogodowe oraz stan koniunktury w USA i Europie, a także tempo wzrostu zapotrzebowania na rynku chińskim i indyjskim. W długim okresie przy względnie wysokim obecnym i przyszłym poziomie cen podstawowe znaczenie będą mieć technologie (w sferze wydobywania, ale przede wszystkim technologie oszczędzające paliwa płynne), wzorce zachowań konsumpcyjnych w nowych krajach rynkowych (przede wszystkim ChRL oraz Indie), zasoby i odkrycia, niepewność polityczna oraz kwestie własności. Ten ostatni czynnik jest często pomijany; obecnie większość światowych zasobów i zdolności wydobywczych ropy naftowej jest kontrolowana przez sektor publiczny ze wszystkimi negatywnymi skutkami tego zjawiska [Wolf 2006; *Really...* 2006; Dobbs, Manson, Nyquist 2005].

Analizując tendencje cenowe i podażowe ropy naftowej, należy zwrócić uwagę na nowe zjawisko w sferze cen innych niż ropa surowców. Ze względu na dobrą koniunkturę na całym świecie oraz silny, długotrwały i skrzywiony w kierunku przemysłowym wzrost gospodarczy CHRL, począwszy od 1999 r. wystąpił wysoki wzrost realnych cen także innych surowców. Doprowadził on do bardzo wyraźnej poprawy *terms of trade* eksporterów surowców kosztem krajów importujących surowce [*Annual Report...* 2006]. W efekcie zaowocowało to silnym zwiększeniem się efektywnego popytu tychże krajów na import dóbr przemysłowych. Przewidywane spowolnienie tempa wzrostu gospodarczego na świecie w latach 2008–09 przyczyni się do korekty (w dół) ogólnego indeksu surowców.

<sup>26</sup> Goldman Sachs Commodity Watch [2008]. W 2007 r. średnie kwartalne ceny ropy Brent kształtowały się następująco: Q1 – 58,1, Q2 – 68,7, Q3 – 75,0 oraz Q4 ponad 90 dol. W grudniu 2007 r. cena ropy przekroczyła 100 dol. za baryłkę.

<sup>27</sup> Trwałe zagrożenie terroryzmem na Bliskim Wschodzie, sytuacja w Iraku, Iranie oraz w Wenezueli.

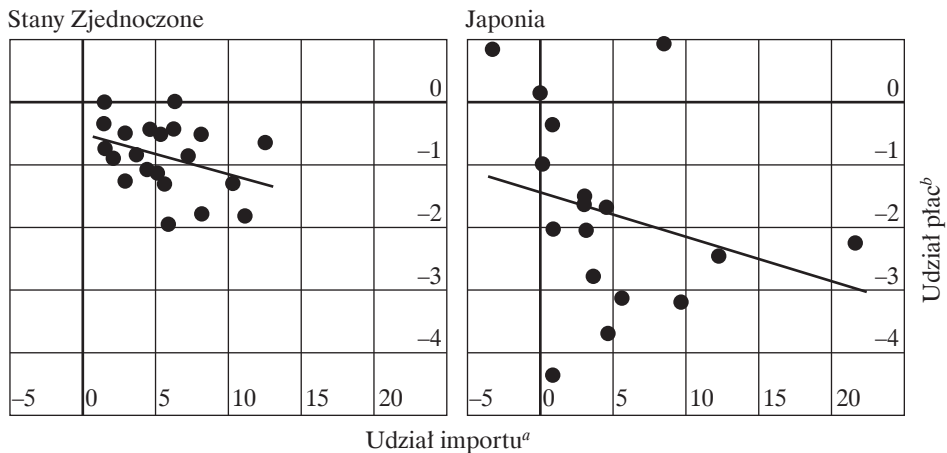


## IV. Globalizacja a płace

Globalizacja, zgodnie ze standardowym modelem Heckschera-Ohlina, wywiera wpływ na poziom bezwzględny i względny stawek płac [Krugman, Obstfeld 2006]. W przypadku krajów rozwiniętych o względnie wysokich kosztach siły roboczej (pod groźbą utraty konkurencyjności) zaznacza się presja na relatywną obniżkę płac (rys. 6). Jak wynika z danych zamieszczonych na rys. 6, można zauważyć, nieco silniejszą w przypadku Japonii niż w USA, wyraźną korelację między wzrostem penetracji importu (procentowy udział importu w krajowej konsumpcji) a tendencją do redukcji udziału kosztów płacowych w wartości przychodów ze sprzedaży.

Rysunek 6

Penetracja importu a tendencje płac w USA i Japonii w latach 1998–2004



Zmiana wyrażona w punktach procentowych dla lat 1998–2004, na podstawie badania 21 przedsiębiorstw ze Stanów Zjednoczonych i 17 z Japonii; <sup>a</sup> Import wyrażony jako procent konsumpcji krajowej (produkcja minus eksport plus import); <sup>b</sup> Płace wyrażone jako procent wartości sprzedaży.

Źródło: *Annual Report...* [2006, s. 20].

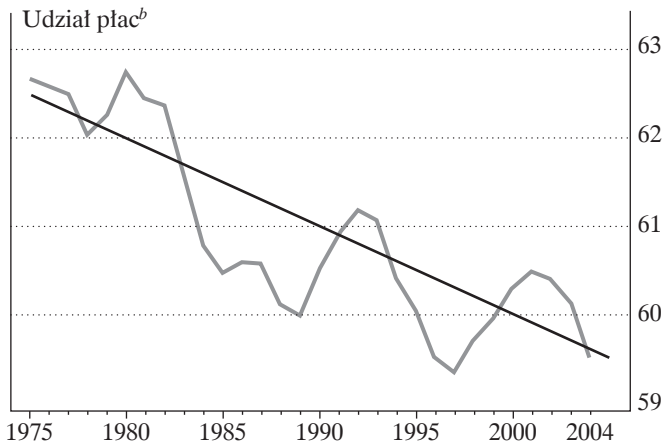
Przedsiębiorstwa z tych krajów oraz innych gospodarek postindustrialnych w reakcji na rosnącą konkurencję cenowo-kosztową stosują złożone strategie dostosowawcze: angażują się w inwestycje zastępujące pracę, zmieniają profil i strukturę produkcji w kierunku dóbr o wysokiej wartości dodanej oraz przenoszą centra produkcji do krajów o niższych kosztach siły roboczej<sup>28</sup>. Obiektywnym skutkiem pracooszczędnego postępu technologicznego oraz przemieszczania produkcji do krajów o niższych kosztach siły roboczej jest deindustrializacja – spadek znaczenia przemysłu przetwórczego i równoległy wzrost znaczenia usług w tworzeniu produktu krajowego brutto i zatrudnieniu w najbogatszych gospodarkach. W tych gospo-

<sup>28</sup> Skuteczność tych strategii jest zróżnicowana. Gdyby jednak oceniać ją na podstawie dynamiki eksportu dóbr przemysłowych, to gospodarka RFN (tab. 1) należy w tym względzie do najlepszych na świecie. Jest to wielką szansą także dla polskich przedsiębiorstw.

darkach (rys. 7) w ostatnich 30 latach powyższe prawidłowości znalazły odzwierciedlenie w wyraźnym spadkowym trendzie udziału płac w wartości dodanej. Taka spadkowa tendencja (rys. 7) może w przyszłości ulec korekcie m.in. pod wpływem procesów demograficznych i redukcji lokalnej podaży pracy. Kraje o względnie niskich kosztach siły roboczej są miejscem autonomicznych dostosowań płac nominalnych i realnych w górę. Proces ten przyspiesza wyższa penetracja importu, wpływ bezpośrednich inwestycji oraz wzrost technicznego uzbrojenia pracy.

**Rysunek 7**

**Udział płac w wartości dodanej w krajach G10<sup>a</sup> w latach 1975–2004**



<sup>a</sup> Grupa G10 składa się z 11 głównych najwyżej rozwiniętych krajów na świecie. Są to Belgia, Kanada, Francja, Niemcy, Włochy, Japonia, Holandia, Szwecja, Szwajcaria, Wielka Brytania i USA;

<sup>b</sup> Średnia ważona płac w całej gospodarce dla krajów grupy G10 na podstawie danych PKB i parytetu siły nabywczej z 2000 r.

Źródło: *Annual Report* [2006, s. 18].

Stopniowa presja na wzrost płac jest dodatkowo wzmocniona możliwościami migracyjnymi. Przyjmuje się, że proces konwergencji stawek płac będzie rozłożony na lata (tab. 3).

**Tabela 3**

**Szacunki konwergencji płac w wybranych nowych krajach członkowskich Unii Europejskiej (% średniej płacy w krajach UE-15)**

Kraj	2001	2010	2020	2030
Estonia	13,6	28,0	41,1	51,9
Polska	20,1	33,4	45,6	55,5
Republika Czeska	17,5	31,2	43,8	54,1
Słowenia	40,4	50,3	59,4	66,8
Węgry	17,2	31,0	43,6	53,9

Założenie: tempo zmniejszania się różnic w płacach będzie wynosić średniorocznie 2%.

Źródło: *Report on the European Economy* [2004, s. 99–100].

Jak wynika z danych zamieszczonych w tab. 3, szacuje się, że przeciętne różnice będą się zmniejszać stosunkowo wolno i dopiero po upływie 30 lat przekroczą poziom 50% średniej UE-15. Z uwagi na wyższy wyjściowy poziom płac w Słowenii szacuje się, że konwergencja w tym kraju będzie większa i wyniesie w 2030 r. ponad 60% średniej UE-15 (tab. 3). Ta ogólna prawidłowość nie oznacza, że w niektórych grupach zawodowych o najwyższych kwalifikacjach<sup>29</sup> i mobilności proces konwergencji będzie znacznie szybszy i pełny<sup>30</sup>.

## V. Ocena perspektyw polskiej gospodarki<sup>31</sup>

Transformacja polskiej gospodarki zainicjowana reformami wdrożonymi przez rząd Tadeusza Mazowieckiego i Leszka Balcerowicza jest zaliczana do najbardziej udanych, jeśli nie najlepszych w całych regionie. Dynamika i determinacja w kontynuacji budowy nowoczesnej i zdolnej do konkurencyjności gospodarki rynkowej była jednak w okresie 1989–2007 zróżnicowana [Balcerowicz 1997; Wilczyński 2005; 2006].

Mimo to w latach 1994–2007 Polska średniorocznie rozwijała się szybciej niż Republika Czeska i Węgry, ale wolniej niż kraje bałtyckie<sup>32</sup> (rys. 8). W analizowanym okresie Polska miała stosunkowo zmienne tempo wzrostu; zmienność ta była jednak niższa niż np. w Turcji – kraju należącym do tej samej kategorii gospodarek co Polska i negocjującym warunki członkostwa w Unii Europejskiej. Szczególnie szybkie tempo wzrostu odnotowano w Polsce w latach 1995–97 (rys. 8). Było ono prostym, opóźnionym skutkiem reform z lat 1990–91 oraz wynikało ze stosunkowo dobrej zewnętrznej koniunktury. Ten okres wysokiego tempa wzrostu krajowej absorpcji doprowadził jednak wówczas do niebezpiecznego pogłębiania się deficytu rachunku bieżącego bilansu płatniczego i tym samym wymagał korekty polityki gospodarczej<sup>33</sup>. W latach 2006 i 2007 Polska osiągnęła względnie wysokie tempo wzrostu PKB, odpowiednio 6,1 i 6,5 średniorocznie, co

<sup>29</sup> Według szacunków Hey Group w 2005 r. średnie realne (według PSN) wynagrodzenie kierowników wyższego szczebla (uwzględniające różnice kosztów utrzymania w metropoliach) w Indiach, Brazylii, Rosji, Polsce czy Turcji było zbliżone do poziomu tego wynagrodzenia w Niemczech lub Szwajcarii i wyższe niż np. w USA, Holandii czy Francji [A Working... 2005].

<sup>30</sup> Szacowanie stopnia konwergencji wymaga dużej ostrożności i może być obarczone sporym błędem. Na przykład we Włoszech w 1959 r. realna stawka płac stanowiła 23% stawki amerykańskiej; po ponad 40 latach konwergencji nadal była ona niższa o 15 pkt proc. od stawki amerykańskiej. W przypadku Niemiec i Wielkiej Brytanii w 1959 r. ich stawki płac realnych stanowiły 29% stawki amerykańskiej. W 2000 r. odpowiednio 140% i 84% [Salvatore 2004, s. 137].

<sup>31</sup> W niniejszym tekście ze względu na ograniczone rozmiary nie podjęto rozważań na temat uwarunkowań tkwiących w sferze polityki gospodarczej. Na ten temat zob. np. M. Gorynia [2006] oraz T. Kowalski [2001].

<sup>32</sup> Tempo wzrostu polskiej gospodarki w latach 1994–2007 tylko w 2001 i 2002 r. było niższe niż w OECD i UE.

<sup>33</sup> Wobec braku reakcji ze strony władz odpowiedzialnych za politykę fiskalną Narodowy Bank Polski, a ściślej – Rada Polityki Pieniężnej zmuszona została do zaostrożenia swej polityki,

więzało się ze skutkami przystąpienia do UE oraz korzystną zewnętrzną koniunkturą gospodarczą.

Tak więc w ostatnich latach bardzo ważnym czynnikiem wzrostu gospodarczego był eksport. W Polsce wystąpił wręcz podręcznikowy efekt kreacji handlu już w okresie bezpośrednio poprzedzającym członkostwo Polski w Unii Europejskiej (rys. 9).

Skalę tego zjawiska najlepiej można zauważyć porównując tendencje w kształtowaniu się relacji eksportu do PKB w Polsce i Hiszpanii (kraju tak jak Polska położonym na obrzeżach Unii i o podobnej liczbie mieszkańców). Jak wynika z danych zamieszczonych na rys. 9, po okresie pewnego upodobnienia się relacji eksportu do PKB, począwszy od 2003 r. nastąpiło w Polsce wyraźne zwiększenie się udziału eksportu w produkcie krajowym brutto. Udział ten osiągnął największą wartość w 2004 r. (rys. 9); w następnych latach nieco obniżył się z uwagi na wzrost tempa PKB oraz aprecjację złotego. Wysoka dynamika polskiego eksportu jest najważniejszym osiągnięciem i wyznacznikiem wzrostu konkurencyjności gospodarki i zdolności przedsiębiorstw do sprostania wymaganiom jednolitego rynku europejskiego, i to w warunkach płynnego kursu złotych.

Można przyjąć, że łączny efekt netto członkostwa w UE (skutki efektu kreacji handlu, transfery z funduszy strukturalnych oraz napływ bezpośrednich inwestycji indukowanych w znacznej części członkostwem w Unii) będzie wynosić w najbliższych latach około 2,5–3,0% PKB średniorocznie. Przy spełnieniu trudnych, acz niezbędnych warunków (np. wzrost stopy oszczędności, wzrost stopy aktywności zawodowej, dokończenie prywatyzacji, odbiurokratyzowanie gospodarki [Kowalski, Wihlborg, Vensel 2007] czy obniżenie klina podatkowego), w dającej się przewidzieć przyszłości tempo wzrostu PKB wynieść może około 5,5–7,5% średniorocznie.

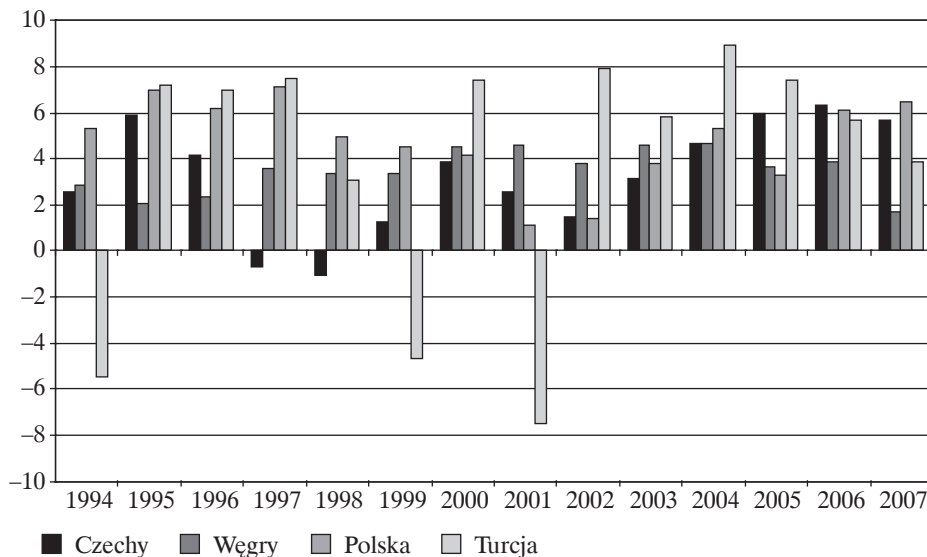
Do najważniejszych i zarazem najtrudniejszych warunków koniecznych podwyższenia i utrwalenia tempa wzrostu gospodarczego w Polsce należy zwiększenie nakładów inwestycyjnych oraz stopy aktywności zawodowej (rys. 10). Polska należy do grupy krajów tworzących gospodarki rynkowe o najniższym udziale inwestycji i oszczędności w PKB. W latach 2001–05 relacja oszczędności do PKB wynosiła 16,0–17,5% (rys. 10). Jak wynika z danych zamieszczonych na rys. 10, w całym okresie 1991–2005 udział inwestycji w PKB w Polsce był systematycznie niższy niż u najbliższych sąsiadów i zarazem konkurentów.

Obok niskiej stopy oszczędności krajowych i stopy inwestycji bardzo niska stopa zatrudnienia<sup>34</sup> stanowi najważniejszy problem strukturalny polskiej gospodarki (rys. 11). Jak wynika z danych zamieszczonych na rys. 11, stopa zatrudnienia w Polsce jest najniższa w Europie (52,8%) i drastycznie odbiega nie tylko od poziomu odnotowywanego w krajach UE–15, ale także w europejskich krajach transformacji rynkowej.

a więc z punktu widzenia teorii polityki gospodarczej zastosowania suboptymalnego rozwiązania w tej konkretnej sytuacji.

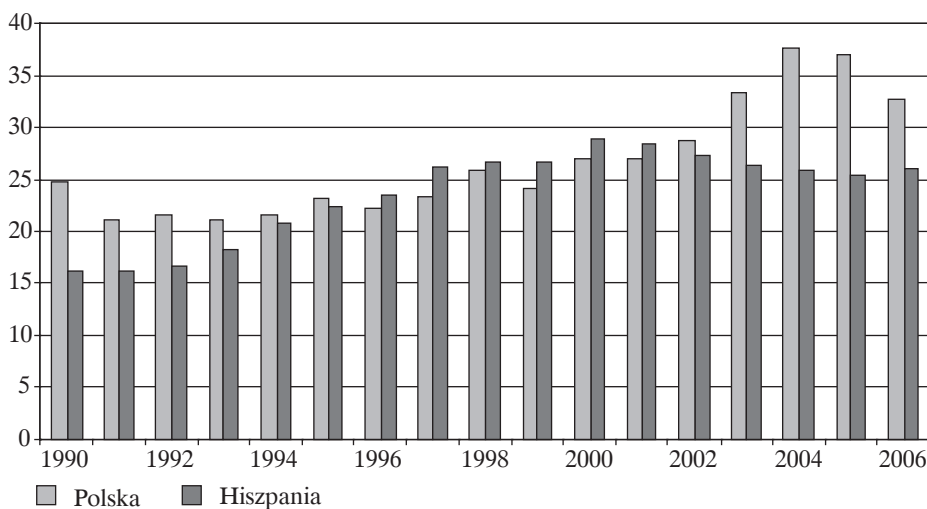
<sup>34</sup> Jest to udział zatrudnionych osób w wieku 15–64 lat w ogólnej populacji w tym przedziale wiekowym.

**Rysunek 8**  
**Roczne tempo wzrostu PKB**  
**w Polsce, Republice Czeskiej, Turcji i na Węgrzech**  
**w latach 1994–2007**



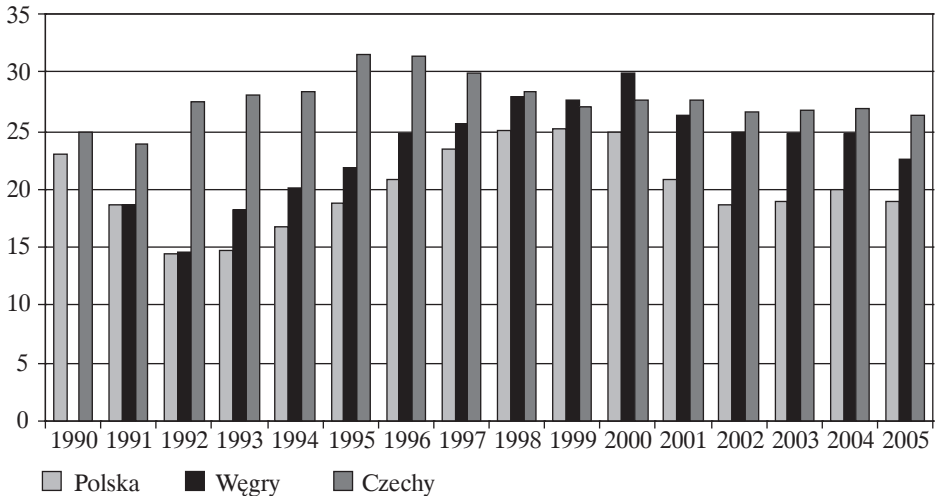
Źródło: Zestawienie własne na podstawie *OECD Economic Outlook* [2006] oraz danych narodowych dla 2006 i 2007 r.

**Rysunek 9**  
**Relacja eksportu do PKB**  
**w Polsce i Hiszpanii w latach 1990–2006**



Źródło: Zestawienie własne na podstawie *OECD Economic Outlook* [2006] oraz danych GUS i SSO dla 2006 r.

**Rysunek 10**  
**Relacja nakładów inwestycyjnych brutto do PKB**  
**w Polsce, Republice Czeskiej i na Węgrzech w latach 1990–2005**



Źródło: Zestawienie własne na podstawie *OECD Economic Outlook* [2006].

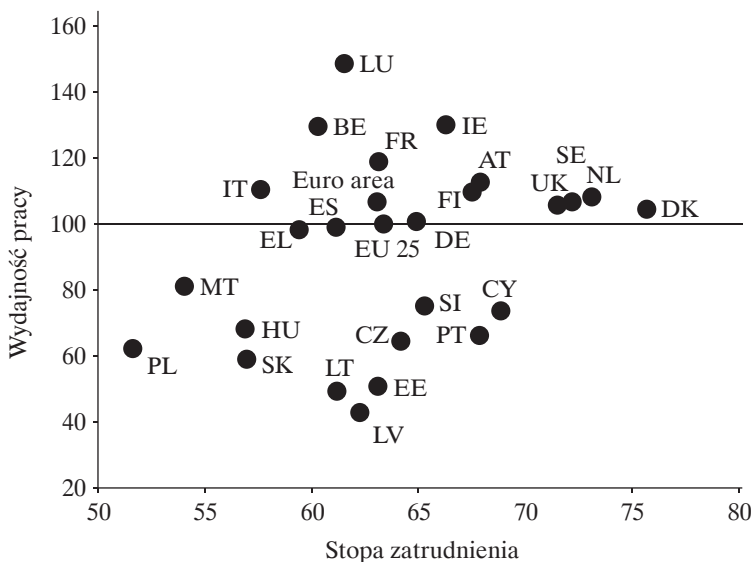
Najwyższą stopą zatrudnienia w 2005 r. (rys. 11) charakteryzowały się Dania, Holandia i Szwecja (odpowiednio 75,9%, 73,2% oraz 71,7%, przy średniej w Unii wynoszącej 63,8%) [*EUobserver.com* 12.09.2006]. W 2005 r., obok Polski najniższe stopy zatrudnienia miały Malta (53,9%), Węgry (56,9%), Włochy (57,6%) oraz Grecja (61,1%).

Zaprezentowane na rys. 11 dane wyjaśniają więc dlaczego, mimo wyższej produktywności oraz bardzo wysokiej liczbie godzin przepracowywanych przez przeciętnego zatrudnionego w Polsce, PKB na jednego mieszkańca jest obecnie niższy niż w Estonii, na Litwie czy na Węgrzech, nie mówiąc już o Republice Czeskiej. Skrajnie niska stopa zatrudnienia w polskiej gospodarce negatywnie wpływa nie tylko na bieżącą zdolność nabywczą gospodarstw domowych, ale w istotnym stopniu oddziałują (m.in. przez powiązanie składek ubezpieczeniowych z funduszem płac) na wysokie pozapłacowe koszty pracy.

## Zakończenie

Sektor handlu zagranicznego stanowi swoistą „przekładnię” łączącą uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne działań przedsiębiorstw. Wzrost znaczenia sektora handlu zagranicznego w polskiej gospodarce wynikał z jednej strony z liberalizacji handlu i wejścia do UE, z drugiej stanowił reakcję przedsiębiorstw na politykę redukcji absorpcji wewnętrznej wynikającą z zagrożenia umocnienia się nierównowagi zewnętrznej. Sektor eksportowy odgrywa wielką rolę w unowocze-

**Rysunek 11**  
**Stopa zatrudnienia i wydajności pracy w UE-25**



Źródło: *European Economy* [2006].

śnieniu gospodarki. Obecnie i w dającej się przewidzieć przyszłości obok niego najważniejsze znaczenie dla rozwoju gospodarki będą mieć decyzje przedsiębiorstw w sferze inwestycji. Niezbędnemu procesowi zwiększania inwestycji musi jednak towarzyszyć wzrost skłonności i zdolności polskiej gospodarki do generowania krajowych oszczędności.

Rozwój zdolności eksportowych polskiej gospodarki przebiegał inaczej niż w krajach Azji Wschodniej; odbywał się bowiem w warunkach płynnego kursu złotego. Mechanizm płynnego, rynkowego kursu nie stwarzał, tak jak w tamtych krajach sztucznego środowiska stymulowania konkurencyjności przez utrzymywanie podwartościowego kursu. Tak więc szybki wzrost sektora eksportowego opartego na solidnie zapracowanej konkurencyjności należy do największych osiągnięć ostatnich lat.

Środowisko globalnej gospodarki, jak to wykazano powyżej, będzie podlegać skomplikowanym dostosowaniom realnym i finansowym wywołanym procesami globalizacji i nagromadzeniem strukturalnych nierównowag. Głównym wyzwaniem dla przedsiębiorstw w Polsce jest śledzenie i przewidywanie sytuacji na świecie i na ich rynkach zbytu oraz zaopatrzenia importowego. Analiza strumieni handlu zarówno dla Polski, jak i w skali całego świata wskazuje, że cechują się one znacznie większą zmiennością niż PKB. Przedsiębiorstwa, które poważną część swoich przychodów czerpią z eksportu, powinny zatem dążyć do dywersyfikacji rynków zbytu i redukcji ryzyka kursowego. Naturalnym sposobem uniknięcia ryzyka kursowego (dla około 70%) polskiego eksportu byłoby więc szybkie wprowadzenie w Polsce euro.

Zarysowane zmiany dostosowawcze w gospodarce globalnej, a także ewolucja krajowego środowiska konkurencyjnego są źródłem niepewności, a jednocześnie stwarzają liczne szanse dla polskich przedsiębiorstw. Nasuwają się w związku z tym pytania – jak firmy polskie powinny radzić sobie z niepewnością oraz jak powinny wykorzystać pojawiające się możliwości, aby osiągnąć sukces w rywalizacji konkurencyjnej na rynku międzynarodowym? Wydaje się, że jednym z istotnych środków wiodących do tego celu jest stała, systematyczna poprawa jakości zarządzania, w szczególności odwoływanie się do podstawowych kanonów zarządzania strategicznego. Konieczne jest świadome budowanie strategii przystosowawczych i ich konsekwentne wdrażanie. Przynajmniej w odniesieniu do części polskich firm ta droga wydaje się najlepszą receptą na podwyższenie konkurencyjności i udaną ekspansję międzynarodową.

Tekst wpłynął 30 maja 2007 r.

## Bibliografia

- Abel A.B., Bernanke B.S., *Macroeconomics*, Addison Wesley, Boston 2001.
- Ahearne A., von Hagen J., *European Perspectives on Global Imbalances*, referat na konferencję European and Asian perspectives on global imbalances, CASS, Beijing, 13 lipca 2006.
- Ahearne A., von Hagen J., *Global Current Account Imbalances: How to Manage the Risk for Europe*, Bruegel Policy Brief, grudzień 2005.
- A Working Model*, „The Economist”, 11 sierpnia 2005a.
- 76th Annual Report*, Bank of International Settlements, Geneva 2006.
- 77th Annual Report*, Bank of International Settlements, Geneva 2007.
- Balcerowicz L., *Socjalizm, kapitalizm, transformacja: szkice z przelomu epok*, WN PWN, Warszawa 1997.
- Cline W.R., *The Case For A New Plaza Agreement*, Policy Briefs in International Economics, Institute for International Economics, grudzień 2005.
- Denis C., Mc Morrow K., Roger W., *Globalisation: Trends, Issues and Macro Implications for the EU*, European Economy, Economic Papers, nr 254, lipiec 2006.
- Dobbs R., Manson N., Nyquist S., *Capital Discipline for Big Oil*, The McKinseyQuarterly: The Online Journal of McKinsey & Co., grudzień 2005.
- Eichengreen B., Park Y.C., *Global Imbalances And Emerging Markets*, referat na konferencję European and Asian perspectives on global imbalances, CASS, Beijing, 13 lipca 2006.
- Feng Lu, *Dual Surpluses in China: Imbalance vs. Co-dependence*, referat na konferencję European and Asian perspectives on global imbalances, CASS, Beijing, 13 lipca 2006.
- Gartner M., *Macroeconomics*, FT Prentice Hall, Harlow 2006.
- Gilpin R., Gilpin J.M., *The Challenge of Global Capitalism: The World Economy in the 21st Century*, Princeton University Press, Princeton 2000.
- Global Financial Stability Report*, IMF, wrzesień 2006.
- Goldman Sachs Commodity Watch [2008].
- Gorynia M., *Polska polityka gospodarcza a internacjonalizacja i globalizacja*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, nr 2.



- Gorynia M., Jankowska B., *Konkurencja w branży a internacjonalizacja i globalizacja*, „Gospodarka Narodowa” 2004, nr 11–12.
- Hall R.E., Taylor J.B., *Makroekonomia*, WN PWN, Warszawa 2005.
- International Trade Statistics*, WTO, Geneva 2007.
- Kowalski T., *Azjatycki kryzys finansowy – próba interpretacji*, Penetrator, „Nasz Rynek Kapi-  
tałowy” 1999, marzec.
- Kowalski T., *Hipotezy formułowania oczekiwań a teoria cyklu wyborczego. Implikacje dla poli-  
tyki gospodarczej*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2001.
- Kowalski T., Wihlborg C., Vensel V., *Rozwój środowiska instytucjonalnego w nowych krajach  
Unii Europejskiej. Przypadek Estonii i Polski*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjolo-  
giczny” 2007, nr 1.
- Kowalski T., *Stan i prognozy rozwoju gospodarczego i ich wpływ na działania przedsiębiorstw  
w Polsce*, w: *Nowoczesne sposoby konkurowania w biznesie*, red. H. Mruk, Wydawnictwo  
Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2008.
- Krugman P., *Will there be a Dollar Crisis*, 2006 niepublikowany manuskrypt.
- Krugman P.R., Obstfeld M., *International Economics. Theory & Policy*, Pearson Internatio-  
nal Edition, Boston 2006.
- Lewis W.W., *The Power of Productivity. Wealth, Poverty, and the Threat to Global Stability*,  
The University of Chicago Press, Chicago 2004.
- Mussa M., *Exchange Rate Adjustments Needed to Reduce Global Payments Imbalances*, w:  
*Dollar Adjustment: How Far? Against What?*, red. C.F. Bergsten, J. Williamson, Institute  
for International Economic, Washington 2004.
- Nowoczesne sposoby konkurowania w biznesie*, red. H. Mruk, Wydawnictwo Akademii Eko-  
nomicznej, w Poznaniu, Poznań 2008.
- Obstfeld M., Taylor A.M., *Global Capital Markets. Integration, Crisis and Growth*, Cam-  
bridge University Press, Cambridge 2004.
- OECD Economic Outlook*, nr 80, November 2006.
- Report on the European Economy*, European Economic Advisory Group at CESifo, 2004.
- Romer D., *Keynesian Macroeconomics without the LM Curve*, „Journal of Economic Per-  
spectives” 2000, vol. 14, nr 2.
- Salvatore D., *International Economics*, John Wiley 2004.
- The Great Thrift Shift. Survey: World Economy*, „The Economist”, 22 września 2005b.
- Really Big Oil*, „The Economist”, 10 sierpnia 2006a.
- The Bond-market Bounce*, „The Economist”, 17 sierpnia 2006b.
- The New Titans. Survey: World Economy*, „The Economist”, 14 września 2006c.
- Warnock F.E., *How Might a Disorderly Resolution of Global Imbalances Affect Global Wealth*,  
„IMF Working Paper” 2006, nr 170.
- Wilczyński W., *Polski przełom ustrojowy 1989–2005. Ekonomia epoki transformacji*, WSB,  
Poznań 2005.
- Wilczyński W., *Polska gospodarka. Między racjonalnością i demagogią*, Zysk i S-ka, Wrocław  
2006.
- Wolf M., *The Best Hope for Energy Security*, „The Financial Times”, 4 lipca 2006.
- World Economic Outlook*, IMF, 2006.
- World Economic Outlook*, IMF, kwiecień 2007.
- World Economic Survey*, CESifo, 2007, volume 6, nr 1.
- World Report*, „Financial Times”, 6 października 2005.
- World Trade Reports*, WTO, 2003; 2004; 2005; 2006.
- Yip G.S., *Strategia globalna. Światowa przewaga konkurencyjna*, PWE, Warszawa 1996.
- Yip G.S., *Strategia globalna*, PWE, Warszawa 2004.

